GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 19.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Stycznia 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

WARSZAWA. — Na ostatnim targu zbożowym, płacono: pszenicę 27 do 36, żyto 10 do 12½, jęczmień 8 do 9, owies 5 do 6½ zł. za korzec.

LONDYN. — *dnia 5 stycznia.* — Dowóz zboża zagranicznego jest znaczny; zresztą bez żadnéj odmiany.

AMSZTERDAM. — *dnia 10 stycznia.* — Pszenicy pięknéj polskiéj mało bardzo można widzieć na targu, i dla tego tak na entrepo jak i na konsumpcję drożą się z nią niezmiernie. Poslednięjsze gatunki, a nawet i czerwona, miały pomyślny odbyt, bo o pszenicę i żyto ciągle dopytują się spekulanci.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Doniesienie spadkowe.* — Z powodu nastąpionéj smierci w dniu 11. miesiąca kwietnia 1825 roku Tadeusza Kleczkowskiego, właściciela summy złp. 416 gr. 20 z większéj summy złp. 1250 na dobrach Zalesie Wypychy, w powiecie i obwodzie łomżyńskim, województwie augustowskiém położonych, części lit. a zabespieczonéj, zapisane zostało postępowanie spadkowe w księdze tychże dóbr; wzywają się przeto wszyscy, jakowebądź prawo do summy téj mieć mogący, aby przed rejentem niżéj podpisanym w kancellarji hypotecznéj w Łomży w terminie 13. marca 1829 roku osobiście lub przez pełnomocników stawili się i takowe pod prekluzją składali. Dan w Łomży dnia 20 stycznia 1828 roku. — *Sta. Supiński* R.K.Z.W.A.

— Dnia 18 b. m. wieczorem zakończył życie znany w tutéjszéj stolicy od lat 30 doktór med. Fryderyk Roemer. — Tegoż dnia umarł także doktor med. i okulista Jan Nep. Hilwerding, przewodniczący od lat 2 tutejszemu instytutowi ophtalmicznemu, założenia Edwarda xięcia Lubomirskiego.

— Oczekiwane od wielu poema *Rzeki Polskie* już wyszło z druku.

— Literatura nasza, tak świecka jak duchowna, ważném dziełem zbogacona została, są to: *kazania czyli nauki parafialne na niektóre niedziele i święta, oraz nauki przygodne*, przez JW. JX. Jana Pawła Woronicza arcybiskupa warszawskiego, prymasa królestwa polskiego. Tomów 2 w Krakowie u Józefa Mateckiego 1829. cena zł. 11.

— Kapitał w srebrze złp. 6000, jest do wypożyczenia na pierwszą hypotekę z procentem; ktoby sobie życzył o warunkach powziąść wiadomość, ma się zgłosić do kantoru głównego Gazety Polskiéj pod Nr. 163 przy ulicy Nowomiéjskiéj, w przeciągu dni 14, od daty dzisiéjszéj.

— *Oświadczenie dla osób owczarnie posiadających.* Z przyczyny grassowania ospy na jesieni po owczarniach w królestwie polskiém, przedaż owiec rasy najcieńszéj merynosów, ze Szląska tu do Warszawy sprowadzonych, miéjsca miéć nie mogła; przeto pan Wilhelm Braun Ober-Amtman zamku Rothschloss w Szląsku, wziął w dzierżawę kilkoletnią od wiel. Alex. Paschalisa Jakóbowicza wieś Święcice na trakcie do Kalisza na 2 mile od Warszawy przy szosie leżącą, w celu założenia miéjsca stanowczego owczarni, gdzie każdego czasu dostać będzie można tryków i maciorek najlepszéj rasy merynosów. Sprzedaż tych owiec na miejscu w Święcicach rozpocznie się na wiosnę roku 1829, na czas stósowny i podług życzeń niektórych lubowników owiec najlepszych ras merynosów. Do tego równie podług życzenia niektórych osób, będzie można tam dostać kupić maciorek średniego gatunku merynosów na przychowek. Karol *Koelz.*
z Zwickau w Saxonji.

— Młodzieniec z przytomnością, któryby miał ochotę ekonomiki na sposób niemiecki, i chodowania trzody owiec merynosów nauczyć się; może za umiarkowaną cenę i z przyzwoitém zachowaniem się u podpisanego tu nabyć téj umiejętności, lecz główny kładzie się warunek, aby posiadał dobrze niemiecki i polski język. — w Święcicach pod Błoniem. *Siegert.*

(*Artykuł nadesłany*). Skrzętny zbieracz wszelkich przepisów i tak zwanych sekretów oraz sposobów domowych, ucieszyłem się niemało, gdym dostał do ręki pierwszy tom zapowiedzianego pamiętnika technologicznego p. t. *Piast*. Jest to zbiór przepisów dla gospodarstwa wiejskiego i domowego, dla ogrodnictwa, sztuk pięknych, rękodzielni i rzemiosł; niemniéj lekarstw domowych pospolitych i zwierzęcych. Żeby okazać zalety i użyteczność tego pisma, sądzę, że byłoby dostateczném, wypisać spis rzeczy w tomie piérwszym zawartych, między któremi na szczególniéjszą zasługują uwagę artykuły gospodarskie, do których policzę sposoby leczenia niektórych chorób u owiec i koni, oraz wiele artykułów z rozmaitemi dla rzemiosł przepisami.

Co do mnie, zastanowiła mnie najwięcéj i stała się powodem do napisania tego artykułu, podana w Piaście a wyjęta z dziennika Ceres, wiadomość „*O uprawie szczeci barwierskiéj*" zwanéj u Kluka *szczecią większą*, u Jundziłła *drapaczem większym*, a u dawnych botaników polskich i teraz po fabrykach naszych, *ostem folarskim*; którego, jak w przypisku na stronnicy 2 doczytuję się, blisko za miljon złp. fabryki nasze do roku potrzebować mogą, a przeszło za 500,000 złp. sprowadzają go z zagranicy.

Czytałem właśnie w Nrze 14 tegorocznéj Gazety Polskiéj, zawiadomienie urzędowe, o wolności sprowadzenia do końca grudnia r. b. z zagranicy *osetu folarskiego*, co jest najlepszym dowodem, że w kraju naszym nie wszyscy jeszcze umieją chodzić około uprawy téj rośliny. Mnie samemu znane są usiłowania kilku obywateli, którzy z niemałym nakładem chcieli zaprowadzić u siebie uprawę osetu folarskiego, ale wszystkie ich starania spełzły bezskutecznie. Oset obrodził się wprawdzie, ale tak małe wydał szyszki, że do użytku nie były zdatne. Nic jest nic w téj chwili wiadomo, jakie było postępowanie tych panów w uprawie gruntu i w obchodzeniu się z samą rośliną; zdaje mi się przecież, że i starania i koszta byłyby sowitą odniosły nagrodę, gdyby im znane było gospodarskie pismo pana Flatta, dyrektora instytutu agronomicznego w Marymoncie z roku 1823, z którego Piast wiadomość o uprawie szczeci barwierskiéj wyczerpnął. Składając dzięki wydawcom Piasta, za wydobycie że tak powiem z zapomnienia, tego tyle ważnego przedmiotu, nie mogę niewynurzyć życzenia, aby za ich przykładem poszły wszystkie dzienniki wojewódzkie, i wiadomość o uprawie szczeci barwierskiéj czyli osetu folarskiego, podług nauki pana Flatta, do powszechniejszéj podały wiadomości.

Na pochwałę pamiętnika technologicznego dodać nadto wypada, że druk jest czysty i wolny od pomyłek drukarskich, co w piśmie tego rodzaju nader ważną jest rzeczą. Taniość ceny na prenumeratę oznaczonéj, jest także nie małą zasługą, dowodzi oraz że wydawcy nie korzyści osobiste, ale użyteczność publiczną mają na celu.

T. G.

— Dziś zimna stopni 18.

ROSSJA. — W dodatku do Dziennika Odeskiego czytamy następujący wyjątek z listu pisanego z Warny dnia 11 (23) grudnia 1828. Kontradmirał Kumani powrócił do nas i przywiózł 2 działa oraz 100 jeńców wojennych zabranych na przeciwległéj wyspie Siseboli. W Burgas zdziwieni byli Turcy z pokazania się okrętów naszych, a wielki wezyr pospieszył tam niebawem. Dzień 6 (18) grudnia, jako rocznicę imienin N. Pana, obchodziliśmy uroczyście: zrana było wielkie nabożeństwo, a wieczorem oświecono twierdzę. Turcy podziwiali roboty nasze i wyznają, że teraz jest bez porównania mocniejszą twierdza aniżeli była gdy oni ją posiadali. W saméj rzeczy w tym krótkim czasie wiele dla jéj wzmocnienia uczyniono, albowiem nietylko przywrócono okopy podczas oblężenia zniszczone, ale nowe przyrobiono. Basardzik, Prawody, Gebedszy i Dewno są niemniéj mocno obwarowane i mogą wytrzymać oblężenie. Dnia wczorajszego przybyli do naszych przednich czat dwaj lekarze z Szumli, obydwa Grecy; użyci byli przy Halil-paszy, który jest teraz seraskierem w Szumli na miejscu Hussein-paszy; ten ostatni dowodzi teraz Turkami w Clidos. Podług zeznań rzeczonych dwóch doktorów i wielu innych zbiegających z Szumli, twierdza ta cierpi wielki niedostatek we wszystkiém, a śmiertelność w niéj panująca jest wielka. (Dz. Od.)

AMERYKA. — Wychodzące w Nowym Jorku pismo pod tytułem *Evening Post*, umieściło następującą wiadomość o stanie literatury dramatycznéj w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj: wielka susza w literaturze dramatycznéj naszego kraju, która pomimo wzrastającego dla widowisk, zajęcia jako też ulepszającego się smaku publiczności, nie chce ustać, jest już oddawna przedmiotem ubolewań wszystkich przyjaciół dramatu amerykańskiego. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że nasze dzieje, obyczaje i właściwości dostateczne posiadają dla sceny materjały i działające charaktery. Gdzieindziéj zatém szukać należy przyczyny, dla któréj tak mało uczyniono w téj odnodze twórczéj sztuki, a mianowicie w tém, że brakuje pieniężnego zachęcenia i że niepewność powodzenia sztuki na teatrze nie jednego od pisania odstrasza. Jakże inaczéj możnaby sobie wytłómaczyć, iż gdy we wszystkich innych częściach literatury, tak wielkie uczyniliśmy postępy, tylko dramatyczną sztukę zostawiliśmy tak bardzo zaniedbaną? Bardzo zatém chwalebną jest rzeczą, iż P. Forest, jeden z najulubieńszych aktorów ojczystych, dla postępu sceny narodowéj, wyznaczył nagrodę 500 dol. (4300 zł.) i połowę dochodu z trzeciego wystawienia, co także uczyni 500 dol.

W końcu radzi Evening Post, aby przedmioty do sztuk dramatycznych brane były z historji Indjan, pierwotnych Ameryki mieszkańców. (G. H.)

ANGLJA. *Londyn d.* 5 *stycznia.* — Mówią że młoda królowa portugalska, odwiedzi dziś drugi raz króla w pałacu Windsor.

— Gazeta *Courier* z dnia 3 t. m. donosi z Irlandji, że zajdą znaczne zmiany w składzie dotychczasowéj w tym kraju administracji; margrabia Anglesea wraca do Anglji. Odwołanie jego nie pochodzi zapewne zkądinąd, jak z różnicy która się spostrzegać daje między nim a xięciem Wellingtonem, co do sposobu uważania sprawy katolickiéj. Nie wiadomo jeszcze kto będzie jego następcą.

— Czytamy w *Plymouth Journal*, że w Rio Janeiro przylepiono na ulicy kartkę z napisem następującym: „Brazylijczykowie, miejcie się na baczności, brat cesarza wywrócił ustawę portugalską.“ Gdy o tém dano znać cesarzowi, monarcha kazał podać sobie ową kartkę, a dopisawszy własną ręką te słowa: „Ręka która ją nadała, zdoła ją również utrzymać,“ kazał napowrót przylepić w miejsce gdzie była. (G. B.)

PORTUGALJA. *Z Lizbony dnia* 20 *grudnia.*

— Buletin zdrowia, umieszczony w dzisiejszéj gazecie, odmienny jest od dotychczasowych; brzmi on w te słowa: „Lekarze przekonali się przy obejrzeniu nogi, że miejsce złamane zrosło się doskonale, i dla tego żadnéj wady w nodze nie będzie. J. K. Mć. jeszcze przez dni kilka nie opuści łóżka, ale potém będzie mógł wstawać bez najmniejszego niebezpieczeństwa.“

— Do tych wiadomości, dodaje Konstitucjonista następujące: „Mówiono na dniu 18, że osada zamku S. Jerzego chce zatknąć chorągiew buntu i uwolnić 1500 więźniów stanu w tym zamku osadzonych. Natychmiast wydano rozkaz okrętom wojennym, ażeby posunęły się aż pod zamek, a na wzgórzu strychującym baterje zamkowe, zatoczono działa. Jenerałowie Claudino i l'Alvilez, odprowadzeni zostali z dotychczasowego więzienia do zamku San Juliao, z obawy aby nie stanęli na czele malkontentów.

— W liście prywatnym, którego wyjątki udzielił Konstitucjonista, wyrażono: Infant umarł dnia 13 grudnia rano. Stronnicy Don Miguela nie mogą zgodzić się z stronnikami królowéj matki względem nowego rządu; ci ostatni życzą sobie infanta Don Sebastjana, syna infantki Beiry, posadzić na tronie, migueliści zaś pragną połączyć się z konstytucyjnemi, i ustanowić rejentkę w imieniu Donny Marji, infantkę Izabellę Marją. Z téj przyczyny ofiarowano już ministerstwo wojny margrabiemu Tancos, który ma więcéj zamiłowania w wojsku od hrabiego Rio-Pardo.

— Gazeta Codzienna zaprzecza wszystkim tym nowinom, i zapewnia, że minister spraw zagranicznych, odebrał ważne depesze z Paryża, Londynu i Wiednia, w których rzeczone dwory, przychylnie dla Don Miguela oświadczyć się miały. (G. R. P.)

TURCJA. — W Kurjerze Smirneńskim umieszczono dwa listy datowane ze Stambułu d. 26 i 28 listopada, w których oprócz doniesienia o śmierci młodego xięcia *Abdulhamid* i t. p. czytamy jeszcze następujące szczegóły. — „Tszia-pan-Oglu, który na czele 12000 wojska dnia 14 t. m. ztąd się oddalił, przeznaczony jest na wzmocnienie osady w Ruszczuku. — Mała eskadra Tair-paszy w Dardanellach, będzie niebawnie wzmocniona przez 20 statków palnych; gdyby Porcie nie zbywało na majtkach, byłaby w stanie wysłać na morze najdaléj w maju, 10 linjowych okrętów i fregat. Tymczasem wezwała wicekróla Egiptu, aby jéj 2000 majtków dostawił. W tych dniach posłał reisefendi piérwszego dragomana Porty do deputowanych od kupców francuzkich i angielskich panów Carell i Castagne z zapytaniem: czyli kontenci są z postępowania Porty od czasu wyjazdu posłów ze stolicy, i czyli w czynnościach swych handlowych, doznawali opieki i pomocy. Odpowiedź deputowanych była zupełnie zaspokajająca i pełna pochwał dla rządu tureckiego. Takież same zdanie sprawy, podali posłowi niderlandzkiemu.“

— W liście z d. 28 listopada, wyrażono: — „Dziś rano odjechał pan Bois Lecomte, nie otrzymawszy innéj odpowiedzi nad tę jaką Porta dotąd zwykła była udzielać, to jest, aby posłowie dla układania się o sprawę Greków, do Stambułu przybyć raczyli. Zdaje się, że Porta byłaby się skłoniła do wysłania swego pełnomocnika na układy w Tenedos, gdyby nie otrzymała wiadomości o blokadzie Dardanellów. Porta życzy pokoju i chętnie przyłoży się do usunięcia wszelkich zawad jakie jego zawarciu mogą być na przeszkodzie. — W tych dniach odbyło się posiedzenie dywanu, które przez całą noc trwało; tyczyło się jak słychać blokady Dardanellów i poselstwa pana Bois Lecomte, ale sułtan okazuje się ciągle pełen uporu, energji i wytrwałości. Rozkaz oddalenia ze stolicy rajasów, zmieniono w ten sposób, że to samych tylko Greków dotycze; ci z nich, za którymi patrjarcha da swoje zaręczenie będą mogli pozostać. — Dnia dzisiejszego odczytano firman, polecający wszystkim wiernym, aby wstrzymywali się od picia wina, uczęszczali do meczetów, słuchali rady imanów i dobrze się z rajasami obchodzili. (G. R. P.)

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Artykuł do którego był powodem: Zamek Kaniowski Goszczyńkiego.

(*Dalszy ciąg*).

W dziwném, nieobiętém uniesieniu, czyni artysta rzecz swoję; duma, marzy, a dla myśli i wynalazków swo-

ich takie ma, i tak rodzicielskie zamiłowanie, żeby je za wszystkie skarby tego świata nie oddał! To też jego świat cały, jego dziedzictwo, jego własność niezatracona! Rzekłbyś, że iskra z nieba roznieca w nim taki zapał, że światłość niebieska przenika jego duszę, i rozpromienia jéj głębokości, — bo też głębokie rzeczy niesłychane, niestworzone, niedościgłe rozumem, z ukrycia, śmiało, mężnie, spół-braciom pokazuie, choć sam nie wie skąd mu to wszystko przychodzi, skąd się bierze! Taka jest poezji tajemniczość, taka moc i dzielność sztuki. Natchnienie zachwycające sztukmistrza, unoszące go tak daleko, przechowuje się w śladach niezatartych na samém dziele, które czyni, przechodzi w nie, wszczepia się w nie, i z niem się spaja nierozdzielnie, i trwa po wszystkie czasy, i jest jako niezatracone rodzicielskiéj czułości błogosławieństwo,— błogosławieństwo sprawiające ów urok co wszystkich wabi i przynęca. Lecz ogólna teorja nie pokazuje téj indiwidualnéj właściwości na oko, tak prawie żebyśmy się iéj dotknąć mogli, toż rozważyć wszystkie zalety w kunsztownym tworze, wszelaki powab, wdzięk. Ku temu celowi należy wejść w roztrząśnienie samego dzieła; i takie dopiero roztrząśnienie czyni ową transcendentalną i niby matematyczną teorję form, zrozumialą i przydatniejszą do praktycznego użytku. Jako w zielnictwie, wykładowi choćby najdowcipniejszemu powszechnych zasad roślinnéj fizjologji, przysparza się jasności, precyzji, dobitności i mocy. stawianiem przed oczy bąć widzów, bąć czytelników téj rośliny, któréj składu dostatnie wyobrażenie dać chcemy, i ukazywaniem na niéj saméj jak pięknie jest zbudowana, jak dziwnie we wzroście swoim odmieniała się i przekształcała,— tak samo prawie estetycy zrozumialszą czynią naukę swoię, kiedy ją przykładem, roztrząsaniem kunsztownych robot podpierają, kiedy ukazują właściwości i zalety, przywary i piękności.

W tém dopiero rozumieniu, estetyka niesie krytyce rzeczywiste wspomożenie i wsparcie. Na takiém przystosowaniu ogólnego teorycznego wywodu, zależy umiejętność i sprawność krytyków.

Wyrozumiéć, zgłębić, w tworze bąć poetyckim, bąć malarskim, bąć muzykalnym, szczególniejszą dyspozycją i przemożność artysty; okazać jak myśli, jak czuje, i co ma do siebie właściwego, rozważyć pilnie jego sposoby, i sprawność naśladowczą; nakoniec przyrównać treść i osnowę dzieła do prawdziwych w naturze wzorów i wydarzeń społecznych, oto są trudne ale zaszczytne krytyka obowiązki.

Przetoż, nie z urojonych przywidzeń i indiwidualnego upodobania, jak pospolicie u nas działo się, ani wedłüg konwencjonalnych przepisów, ktore na myśl, uczucie i przekonanie sztukmistrza żadnego nie wkładają przymuszenia;— bo wolno mu jest, zboczywszy z drogi zwyczajnéj, całe nową i przedtém nikomu nie znaną wynaleźć dla siebie;— ale z saméj rzeczy, tak jak ją genialny stworzył dowcip, tak jako się różni od innych podobnych tworów, tak jak jest sama w sobie, i sama przez się bez żadnego względu na obce, bąć dawniejsze, bąć spółczesne wzory,— wartość téj rzeczy i zasługę autora szacować należy. Nie tak jak się nam zdaje, nie tak jak się zdaje przyjaciołom naszym, lub iakiéj koterji literackiéj,— ale tak jak sam autor rozumiał, według jego wyobrażeń i uczuć; z jego stanowiska, sądźmy, oceniajmy pracę którą na widok publiczny wydaje. Nie spuszczajmy nigdy z baczenia téj prawdy, którą Szlegel zawżdy nabijał w ucho rodakom swoim: że na tym świecie bardzo wiele rzeczy, choć przeciwnych sobie i niezgodnych, zmieścić się może; że jedno drugiemu całe nie przeszkadza; że granice myśli ludzkiéj, granice imaginacji, granice fantazji, są daleko rozszerzone, i zapewne daléj rozciągają się niżeli my rozumem naszym pojąć możemy. Ku jakiemuż niebaczeniu przyszli krytycy francuzcy dawniejsi, że téj prawdy na pilnym względzie nie mieli?

Jakżc kusym, zawziętym i uprzedzonym krytykiem był ów sławny wierszopis Boalo? Jak płytko poezją klassyków greckich cenili stronnicy dowcipnego Fontenella? Jeszcze przed niewielu laty nie dawali temu wiary Francuzi, że coś pięknego i chwalebnego być może w literaturze formami konwencjonalnemi nieokreślonéj. *Cela se fait, cela ne se fait pas; çela se dit, cela ne se dit pas:* Otoż głowne zasady ich gustu! Z téj przyczyny Wolter, z takiem politowaniem *du haut de son tron*, prawił, bajał o Szekspirze. Rzekłbyś, czytając jego recenzje; że to jakiś malarz doskonały ocenia dorywczą robotę rozcieracza farb w swoim warsztacie. Wielki zaszczyt dla Szekspira, że mu przecież Wolter jakiegokolwiek nie zaprzeczył talentu! Dla téj przyczyny niepoznano się u nas na *Marji* Malczewskiego, która po wszystkie czasy będzie najświetniejszym literatury naszéj zaszczytem. Z téj nakoniec przyczyny, słyszeliśmy nie jedno krzywe, jałowe zdanie o *Zamku Kaniowskim* Goszczyńskiego.

Winkelman twierdzi, jakoby najpiérwszą zasadą było prawdziwego, krytyka pokazać na jaśnią zalety w tém dziele które roztrząsa. Téj atoli powinności, téj potrzebie zdołaż zadosyć uczynić jeżli wszystką myślą swoją, wszystką chęcią i uczuciem nie zakocha się w sztuce, i jeżeli to co jest prawdziwie piękne nie roznieci w nim serdecznego entuzjazmu, i chlubą nie uniesie? Takim przenikniony zapałem, częstokroć postrzega krytyk piękności o których duch poety, sztukmistrza, w twórczym momencie, żadnéj nie miał wiedzy. A jeżeli taki zgani co, w ówczas nagana zamierzony skutek sprawi; i strzedz się będą artyści wytkniętych przywar, bo je nie złość, nie uszczypliwość, ale szczerota dobrego serca wytknęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kantor główny Gazety Polskiéj jest przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 163.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.